

Sygn. akt III CZP 61/09

UCHWAŁA

Dnia 29 października 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Wojciech Jan Katner (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Grzegorz Misiurek

SSN Hubert Wrzeszcz

Protokolant Bożena Kowalska

w sprawie postępowania upadłościowego Elektrim S.A. z siedzibą w Warszawie
w przedmiocie zażalenia wierzyciela Elektrim Telekomunikacja sp. z o.o.
z siedzibą w Siedlcach,
po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym
w dniu 29 października 2009 r.,
zagadnienia prawnego przedstawionego
przez Sąd Rejonowy dla miasta stołecznego Warszawy w Warszawie
postanowieniem z dnia 29 kwietnia 2009 r., sygn. akt X GUz 13/09:

"I. Czy spółka kapitałowa, do której przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych, tj. przed dniem 1 stycznia 2001 r., wspólnik albo akcjonariusz wniósł wkład niepieniężny mający wady, korzysta z ochrony prawnej przewidzianej w art. 14 § 2 Kodeksu spółek handlowych?

w przypadku odpowiedzi pozytywnej na pytanie pierwsze:

II. Czy w przypadku roszczenia o wyrównanie różnicy między wartością przyjętą w umowie albo statucie spółki (zdeklarowaną)

a zbywczą wartością wkładu (art. 14 § 2 Kodeksu spółek handlowych) bieg terminu przedawnienia powinien być obliczany od momentu ujawnienia się wady, czy też od daty powstania (zaciągnięcia) zobowiązania wspólnika albo akcjonariusza do wniesienia wkładów niepieniężnych i ich oznaczenia?

III. Czy roszczenie spółki kapitałowej przeciwko wspólnikom albo akcjonariuszom, o wyrównanie różnicy między wartością przyjętą w umowie albo statucie spółki a zbywczą wartością wkładu z art. 14 § 2 Kodeksu spółek handlowych, jest roszczeniem związanym z prowadzeniem przez spółkę działalności gospodarczej, do którego znajduje zastosowanie trzyletni termin przedawnienia, czy też jest to odrębne od działalności gospodarczej, roszczenie majątkowe wynikające z zobowiązań wspólników albo akcjonariuszy zaciągniętych w ramach umowy (statutu) spółki, podlegające 10-letniemu terminowi przedawnienia (art. 118 k.c.)?

w przypadku odpowiedzi negatywnej na pytanie pierwsze

IV. Czy przepisy o rękojmi za wady prawne rzeczy sprzedanej tj. art. 556-576 Kodeksu cywilnego mają poprzez analogię zastosowanie do roszczeń spółki kapitałowej z tytułu wadliwego wniesienia wkładu, w sytuacji gdy wkład ten został wniesiony przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych, a jeżeli tak to w jakim zakresie?"

podjął uchwałę:

- 1) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, do której przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych (Dz.U. Nr 94, poz. 1037 ze zm.), wspólnik wniósł wkład niepieniężny mający**

wady prawne, korzysta z ochrony przewidzianej w art. 14 § 2 w związku z art. 612 tej ustawy.

- 2) **Bieg dziesięcioletniego terminu przedawnienia roszczenia, o którym mowa w art. 14 § 2 Kodeksu spółek handlowych, rozpoczyna się od dnia wniesienia do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością wkładu niepieniężnego na pokrycie udziałów w kapitale zakładowym tej spółki.**

Uzasadnienie

Rozważania zmierzające do odpowiedzi na postawione zagadnienia prawne należy zacząć od zarysowania stanu faktycznego, mającego znaczenie dla toku dalszych wywodów. W postępowaniu rozpatrującym sprzeciw wierzyciela w sprawie odmowy zarządcy masy upadłości Elektrim S.A. w Warszawie uznania wierzytelności, Sędzia komisarz dokonał następujących ustaleń: upadłość Elektrimu S.A. została ogłoszona dnia 21 sierpnia 2007 r., a już 10 września tego roku Elektrim Telekomunikacja spółka z o.o. w Siedlcach zgłosiła wierzytelność w kwocie blisko 9 miliardów złotych, uzupełniając to w czerwcu 2008 r. o wierzytelność w kwocie 41.600 złotych. Zarządca masy upadłości uznał na liście tę drugą wierzytelność w kwocie 41.600 złotych, odmawiając uznania pozostałej, zasadniczej kwoty wierzytelności. Tego dotyczył wniesiony sprzeciw, oddalony przez Sędziego komisarza postanowieniem z dnia 5 lutego 2009 r., na co zostało wniesione zażalenie, podczas rozpatrywania którego powstały wątpliwości interpretacyjne.

Wiązały się one z zakwestionowaniem przez Międzynarodowy Trybunał Arbitrażowy przy Austriackiej Izbie Gospodarczej w Wiedniu, orzeczeniem z dnia 26 listopada 2004 r. skuteczności zbycia udziałów Polskiej Telefonii Cyfrowej sp. z o.o. (PTC) na rzecz Elektrim Telekomunikacja sp. z o.o. (Telco), z zaznaczeniem, że udziały w PTC, które były przedmiotem zbycia pozostawały własnością Elektrim

S.A. w każdym czasie. Orzeczenie to zostało utrzymane w mocy przez Wyższy Sąd Krajowy w Wiedniu, a następnie orzeczeniem z dnia 18 grudnia 2006 r. przez Sąd Najwyższy w Wiedniu. Z pisma wierzyciela z dnia 26 października 2009 r. wynika, że prawomocnym postanowieniem Sądu Apelacyjnego w Warszawie oddalony został wniosek upadłego o uznaniu wymienionego orzeczenia arbitrażowego na terytorium Polski, a postępowanie przed Sądem Okręgowym w Warszawie o ustalenie prawa wierzyciela do udziałów w PTC nie zostało jeszcze zakończone.

Powyższy spór wziął się stąd, że 8 grudnia 1999 r. Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników Telco podjęło uchwałę o podwyższeniu kapitału zakładowego spółki kilkakrotnie, do kwoty ponad 10 miliardów złotych, tworząc blisko 88 milionów nowych, równych i niepodzielnych udziałów o wartości po 100 złotych każdy. Wszystkie nowoutworzone udziały objął Elektrim S.A., pokrywając je wkładem niepieniężnym w postaci ponad 226 tysięcy udziałów w PTC, a niewielką część w gotówce. Na podstawie porozumienia z dnia 8 grudnia 1999 r. Elektrim S.A. przeniósł wszystkie udziały w PTC na Telco, ze skutkiem od dnia wydania przez sąd rejestrowy postanowienia o rejestracji podwyższonego kapitału zakładowego Telco, co nastąpiło. Tego samego dnia zmieniono wpisy w księdze udziałów tej spółki, przez objęcie przez Elektrim S.A. wspomnianych blisko 88 milionów nowoutworzonych udziałów Telco i pokryciem ich głównie wspomnianym już wkładem niepieniężnym w postaci ponad 226 tysięcy udziałów w PTC.

Oddalając sprzeciw wierzyciela w tej sprawie Sędzia komisarz ocenił, że ustalenie skuteczności lub bezskuteczności wniesienia przez Elektrim S.A. udziałów w PTC do Telco wiąże się z rozpatrzeniem możliwości zastosowania art. 14 § 2 k.s.h., ewentualnie przepisów kodeksu handlowego (k.h.), albo też przepisów kodeksu cywilnego (k.c.) o odpowiedzialności za wady prawne rzeczy sprzedanej. W rezultacie sprzeciw został oddalony, a przy rozpatrywaniu zażalenia wierzyciela wyłoniły się wspomniane wątpliwości, skutkujące przedstawieniem Sądowi Najwyższemu zagadnień prawnych, wskazanych na wstępie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Odpowiedź na kolejno postawione pytania zależy od rozstrzygnięcia pierwszego z nich, zaś odpowiedź na ostatnie, czwarte pytanie jest potrzebna tylko w razie negatywnej odpowiedzi na pierwsze, podstawowe zagadnienie. Ono też dotyczy prawidłowego zastosowania reguł prawa międzyczasowego w odniesieniu do stosunków prawnych spółek kapitałowych na tle kodeksu spółek handlowych, obowiązującego od dnia 1 stycznia 2001 r., w przedmiocie zdarzeń prawnych powstałych jeszcze przed tą datą, ale ze skutkami występującymi już po tej dacie.

W konkretnej sprawie, której stan faktyczny został przedstawiony w potrzebnym zakresie, a który odnosi się do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i jej tylko będą dotyczyć dalsze rozważania, chodzi najpierw o rozstrzygnięcie, jakiej zasadzie prawa międzyczasowego podlega wniesienie wkładu niepieniężnego (aportu) do spółki z o.o. i związana z wadami takiego wkładu ochrona spółki (innych wspólników), zawarta w- nieznany kodeksowi handlowemu - art. 14 § 2 k.s.h. Czy zastosowanie znajdzie zasada bezpośredniego działania ustawy nowej, o której mowa w art. 612 k.s.h., czy należy stosować przepisy obowiązujące w dniu, w którym określone zdarzenie nastąpiło (zasada *tempus regit actum*), stosownie do art. 620 § 1 k.s.h.? Kwestia sprowadza się do zbadania, czy skoro wniesienie wkładu niepieniężnego (udziałów PTC sp. z o.o.) do spółki z o.o. (Telco) nastąpiło przed dniem 1 stycznia 2001 r., a wada prawna ujawniła się po tej dacie (w 2004 roku), to znajdzie zastosowanie do ochrony przed taką wadą art. 14 § 2 k.s.h., czy też nie jest to prawnie możliwe? Jeśli odpowiedź byłaby pozytywna, to należałoby wyjaśnić, od kiedy biegnie i jak jest długi termin przedawnienia tego roszczenia. Dopiero w razie odpowiedzi negatywnej na pierwsze pytanie, przejść należy do pytania ostatniego i zawartej w nim kwestii dopuszczalności zastosowania do wad prawnych aportu, wniesionego przed dniem 1 stycznia 2001 r., przepisów o rękojmi za wady w umowie sprzedaży.

Na pierwszy rzut oka odpowiedź odnosząca się do postawionych zagadnień prawnych może dotyczyć jednocześnie obu spółek kapitałowych i do nich obu odnoszą się zadane pytania. To jednakże wymagałoby w każdej sytuacji analizować odrębne, choć zbliżone przepisy, które dla spółki akcyjnej, bardziej skomplikowanej konstrukcyjnie, są rozbudowane. Skoro zatem sprawa dotyczy wkładów i udziałów spółek z o.o., a akcyjna forma spółki „Elektrim” w upadłości nie

ma znaczenia dla poniższej analizy prawnej, to ograniczenie rozważań do spółki z o.o. jest uprawnione.

2. W związku z zarysowanym stanem faktycznym sprawy, najpierw należy rozważyć, czy ma się w ogóle do czynienia z wadą prawną. Chodzi o ustalenie, czy w razie podwyższenia kapitału zakładowego w spółce z o.o. i objęciem go przez wspólnika, który ofiarowuje pokrycie tych udziałów aportem w postaci udziałów w innej spółce z o.o., a następnie przeniesienia tych udziałów, które okazuje się prawnie bezskuteczne, stanowi w ogóle o wykonaniu obowiązku wspólnika pokrycia udziałów obejmowanych w podwyższonym kapitale. Gdyby dojść do wniosku, że wspólnik nie wniósł wkładów na pokrycie udziałów, to skutki nie dotyczyłyby wady prawnej a spółka (Telco) powinna była dochodzić wykonania zobowiązania z umowy spółki w sprawie pokrycia jej kapitału zakładowego przez wspólnika obejmującego udziały. Nie byłoby to wtedy roszczenie wyrównawcze z tytułu wady prawnej, o którą chodzi w pytaniu.

Bliższe przyjrzenie się ustalonym stanowi faktycznemu i prawnemu prowadzi do wniosku, że zastosowanie reguł prawnych odnoszących się do rękojmi za wady prawne jest prawidłowe. Stosunek spółki powstający dzięki umowie między wspólnikami tworzy inne relacje między nimi i ze spółką, niż relacje cechujące kontrahentów typowej umowy wzajemnej, odpłatnej, w której świadczeniu jednej strony (np. przeniesienie własności rzeczy i wydanie jej przez sprzedawcę) towarzyszy świadczenie drugiej strony (zapłacenie ceny i odebranie rzeczy przez kupującego, jak według art. 535 k.c.) i w razie wad (fizycznych lub prawnych) rzeczy sprzedanej chodzi o prawne zabezpieczenie interesów stron, np. poprzez doprowadzenie do ekwiwalentności świadczeń. W umowie spółki pokrycie udziałów nie jest zapłatą za te udziały, w prostym rozumieniu reguł prawnych odnoszących się do sprzedaży rzeczy, lecz jest zapewnieniem wspólnikowi jego partycypowania w trwałym stosunku spółki, której funkcjonowanie wymaga określonych wkładów, pochodzących także od tego wspólnika. Tą odmiennością ze zwykłym ekwiwalentem, jakim jest cena przy sprzedaży, można dostrzec w samym art. 14 § 1 k.s.h., odmawiającym walorów aportowych świadczeniu pracy lub usług na pokrycie kapitału zakładowego spółki kapitałowej (ale już nie osobowej).

Dlatego i pojęcie wady używane w art. 14 § 2 k.s.h. nie jest tożsame z takim pojęciem i środkami ochrony przewidzianymi w przepisach o sprzedaży. To pozwala też przyjąć, że wadą w razie wniesienia aportu może być jego zaniżona wartość przyjęta w umowie spółki w stosunku do wartości zbywczej wkładu. Tym bardziej jest możliwa wada wniesionego aportu, polegająca na wniesieniu do spółki udziałów, do których wnoszący nie miał uprawnień. Wniesienie tych wkładów było zatem bezskuteczne, a objęcie udziałów nastąpiło bez pokrycia ich wartości, wszakże nadal pozostają one w podwyższonym kapitale zakładowym spółki (wierzyciela w niniejszej sprawie – Telco sp. z o.o.). Stąd postawione jest pytanie, czy spółka ta może i na jakiej podstawie prawnej dochodzić wyrównania różnicy między wartością umowną wkładu niepieniężnego a jego wartością rzeczywistą (w niniejszej sprawie - brakiem takiej wartości). Z punktu widzenia rozpatrywanej sprawy właściwe jest uznanie art. 14 § 2 k.s.h. za przepis o charakterze wyrównawczym, czyli dającym uprawnienie do wyrównania różnicy między zadeklarowaną a rzeczywistą wartością aportu wniesionego do spółki w zamian za objęte już udziały. Znowu dostrzec należy tutaj inną sytuację, niż w przypadku sprzedaży na podstawie k.c., gdzie niezapłacenie ceny wiąże się z niewykonaniem umowy i nawet zwróceniem rzeczy sprzedawcy, co jest nieporównanie bardziej skomplikowane w przypadku udziałów objętych w podwyższonym i zarejestrowanym już kapitale zakładowym spółki z o.o.

3. Zanim jednak będzie się można na gruncie przedstawionych zagadnień odwołać do art. 14 § 2 k.s.h. należy rozstrzygnąć pytanie podstawowe, określone w zagadnieniach prawnych, jako pierwsze, to znaczy, czy w ogóle ten przepis znajdzie zastosowanie ze względu na reguły prawa międzyczasowego. Rozpatrzenia wymagają art. 612, 620 i 628 k.s.h.

Według art. 612 k.s.h., do stosunków prawnych w zakresie spółek handlowych istniejących w dniu wejścia w życie ustawy stosuje się jej przepisy, chyba że przepisy poniższe stanowią inaczej. Wśród tych przepisów znajduje się i art. 620, i art. 628 k.s.h. Według art. 620 § 1 k.s.h., do oceny skutków zdarzeń prawnych stosuje się przepisy obowiązujące w dniu, w którym zdarzenia te nastąpiły. Z kolei art. 628 k.s.h. wskazuje, że „w razie wątpliwości, czy mają być stosowane przepisy dotychczasowe, czy przepisy ustawy, należy stosować

przepisy ustawy. Wymienione przepisy nie były dotąd rozważane w orzecznictwie na takim tle, jak niniejsza sprawa. Odwołując się do stanowiska doktryny prawa znaleźć można dość rozbieżne poglądy, albo zdecydowanych zwolenników jak najszerzego stosowania ustawy nowej i stanowczego odwoływania się w argumentacji do *ratio* nowych rozwiązań (art. 612 k.s.h.), albo zwolenników dość tradycyjnego i konsekwentnego odwoływania się do zasady *tempus regit actum*, strzegącej związków między zdarzeniem prawnym a stanem prawnym obowiązującym na moment tego zdarzenia (art. 620 § 1 k.s.h.). Pierwsi postulują szerokie stosowanie art. 612 k.s.h., jako zasady, drudzy opowiadają się za pierwszoplanowym uwzględnieniem art. 620 k.s.h., uważając przy tym, że najmniej przydatny do rozwiązania problemu jest art. 628 k.s.h., będący swoistą „klauzulą asekuracyjną” (*ultima ratio*), którego zastosowanie może grozić naruszeniem fundamentalnego zakazu retroakcji (art. 3 k.c.).

W okolicznościach konkretnej sprawy na aprobatę zasługuje pierwsze podejście. Zastosowanie powinna znaleźć norma z art. 14 § 2 k.s.h., a to ze względu na przedstawiony już wyżej charakter stosunku spółki i wkładów na pokrycie kapitału. Samo wniesienie wkładu jest jednorazowym aktem prawnym wspólnika, jednak skutki tego wniesienia łączą się z udziałami, które wspólnik objął i dzięki którym występuje w spółce, może wpływać na jej losy, może czerpać z zysków dywidendę dzięki udziałom, stosownie do ich wielkości itd. To zaś już nie zamyka się wykonaniem jednorazowej czynności wniesienia wkładu do majątku spółki, która funkcjonuje również po dacie wejścia k.s.h. w życie. W okolicznościach zatem, w których wada wniesionych aportów ujawniła się już pod rządami tej regulacji, zasady wykładni funkcjonalnej nakazują stosować prawo nowe, bo chodzi o stosunki prawne odbywające się już pod rządami tego prawa. Nie jest dobrym kontrargumentem twierdzenie, że wprowadzenie do Kodeksu spółek handlowych art. 14 § 2 stanowi wypełnienie luki prawnej, a skoro była taka luka, to do okresu sprzed jej zapelnienia nie można stosować przepisu, który te lukę wypełnia. Po pierwsze, art. 14 § 2 k.s.h. nie zamierza się stosować do stosunków prawnych sprzed wejścia w życie tego przepisu, ponieważ chodzi o spółkę – korporację wspólników, która cały czas funkcjonuje, i przed i po wejściu w życie Kodeksu. Po drugie, art. 612 § 2 k.c. jest zasadą, a więc odwoływanie się do reguły *tempus*

regit actum musiałoby wskazywać na niebezpieczeństwo naruszenia zasady nieretroakcji (art. 3 k.c. w zw. z art. 2 k.s.h.), czyli konieczności dania pierwszeństwa i zastosowania art. 620 § 1 k.s.h. Jednak to wymagałoby uznania czynności wniesienia aportu w zamian za udziały w spółce za zdarzenie zasądzone i zakończone przed datą wejścia w życie Kodeksu. Tak jednak nie jest, stąd art. 620 § 1 k.s.h. nie powinien być zastosowany. Przekonuje o tym dodatkowo art. 628 k.s.h., bo skoro co do poprzedniego wniosku mogły być jakieś obiekcje, to art. 628 k.s.h. służy właśnie do rozstrzygnięcia wątpliwości w zakresie stosowania przepisów prawa na rzecz ustawy nowej. Nie sprzeciwia się użyciu tego przepisu twierdzenie przeciwników, że jest on swoistym *ultima ratio*, więc nie powinien mieć zastosowania do przypadku, który pozornie znajduje rozwiązanie aż w dwóch przepisach: art. 612 i 620 § 1 k.s.h. i właściwe zastosowanie jednego z nich mogłoby dać odpowiedź na zgłoszone wątpliwości, a nie art. 628 k.s.h. Przeciwnie, przewidzenie reguły wyrażonej w tym przepisie i umieszczenie jej pod koniec przepisów intertemporalnych przekonuje, że w razie równoległych argumentów zwolenników zastosowania, albo art. 612 albo 620 § 1 k.s.h. do określonego stanu faktycznego, przeważyć powinna zasada, którą jest pierwszeństwo ustawy nowej. Wsparciem dla takiego wnioskowania jest właśnie art. 628 k.s.h. Negowanie tego jest podważaniem w ogóle obecności tego przepisu w Kodeksie, jako że zawsze znajdują się powody, w razie pozostawania stosunku prawnego, częściowo jeszcze na gruncie starego prawa a częściowo już pod rządem nowych przepisów, aby podważać zasadę obowiązywania nowego prawa, posługując się zakazem działania prawa wstecz.

W analizowanej sytuacji nie mamy z tym do czynienia także dlatego, że celem wprowadzenia art. 14 § 2 k.s.h. nie było „naprawianie wad” aportu sposobami znanymi z przepisów o rękojmi z tytułu wad rzeczy przy sprzedaży. Pominąć można, że przyjrzenie się tym sposobom pokazałoby, jak nie przystają one do wad odnoszących się do aportów, co w doktrynie prawa zasadnie już pokazano, a w art. 14 § 2 k.s.h. chodzi o odpowiedzialność wspólnika za pokrycie udziałów w spółce. Stanowią one przypadającą na niego według umowy spółki część kapitału zakładowego. Obowiązek wspólnika sprowadza się zatem do wyrównania spółce różnicy między wartością wkładu na pokrycie tych udziałów,

przyjętą w umowie spółki a zbywcą, rzeczywistą wartością tych wkładów. Nie ma powodu, aby spółce, która nadal funkcjonuje i w której wspólnik ma udziały pokryte tymi wkładami odmawiać prawa do wyrównania tej różnicy tylko dlatego, że wniośł je przed 1 stycznia 2001 r., skoro brak pokrycia, uznawany za wadę ujawnił się dopiero w 2004 r. Prowadziłoby to do sytuacji, w której stosunek korporacyjny, jakim jest spółka miałby wspólników korzystających z uprawnień ponad to co wnieśli na poczet tych uprawnień, mimo że miałyby one taką samą moc, jak innych wspólników, wnoszących wkłady o należytej wartości. To jawnie klóciłoby się ze stosunkiem spółki i nie mogą tej fundamentalnej relacji równowagi praw wewnątrz spółki zakłócać niedoskonałości legislacyjne, jeśli za takie uznać „konkurowanie” ze sobą porównywanych przepisów prawa międzyczasowego.

Racjonalna wykładnia tych przepisów i zachowanie uczciwych relacji między spółką a wspólnikami oraz między samymi wspólnikami w stosunku spółki wymaga opowiedzenia się za stosowaniem w analizowanym przypadku art. 14 § 2 k.s.h. Wynika zeń, że spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, do której przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych, wspólnik wniósł wkład niepieniężny mający wady, korzysta z ochrony prawnej przewidzianej w art. 14 § 2 w zw. z art. 612 tej ustawy.

4. Pozytywna odpowiedź na pierwsze pytanie wymaga zajęcia stanowiska w sprawie początku biegu przedawnienia roszczenia o wyrównanie wartości wkładu wniesionego (zadeklarowanego) a jego wartością zbywcą, stosownie do art. 14 § 2 k.s.h. Zagadnienie to nie było dotąd analizowane w orzecznictwie, zaś na gruncie doktrynalnym zostały zaprezentowane dwa rozwiązania. Według pierwszego, początek biegu przedawnienia wymienionego roszczenia wyznacza moment wniesienia wkładu na pokrycie udziału (wymagalność *a tempore facti*). Drugie rozwiązanie, to przyjęcie chwili, w której ujawnia się dla wnoszącego wada prawna wniesionego wkładu (wymagalność *a tempore scientiae*). Za tym drugim rozwiązaniem przemawia narzucające się podobieństwo do ujawnienia wady prawnej z rękojmi przy sprzedaży i treść art. 576 § 1 k.c. Takiemu rozumieniu służy też przekonanie o braku groźby przedawnienia, które by mogło w jakiejś sytuacji nastąpić, zanim osoba, która mogła by zgłosić roszczenie, dowie się o wadzie prawnej.

Ten argument jest wyraźnie eksponowany przez przeciwników pierwszego rozwiązania, podważających jego słuszność. Znajduje się również w uzasadnieniu Sądu przedstawiającego niniejsze zagadnienie prawne, gdzie dodatkowo wskazuje się art. 49 k.s.h., nakazujący do wniesienia rzeczy do spółki (jawnej) na własność, stosować odpowiednio przepisy o sprzedaży.

Jednak to właśnie pierwsze rozwiązanie zyskuje mocniejsze argumenty jurydyczne. Najpierw należy stwierdzić, że wbrew niektórym twierdzeniom, wadliwość wniesionego wkładu nie jest zależna od chwili jej ujawnienia się, która to okoliczność wymaga dowiedzenia, budzi niepewność i staje się niewiadoma wspólnikom i spółce. Wadliwość aportu, wniesionego do spółki łączy się ze wspomnianym już wcześniej stosunkiem samej spółki, w którym umowne wniesienie wkładu jest czynnością odmienną od sprzedaży tej spółce jakiejś rzeczy. Tak jak wniesienie wkładu na pokrycie udziału w spółce jest czynnością autonomiczną, właściwą dla prawa spółek i ich ustroju, tak i obowiązek wspólnika do wyrównania wartości wkładu w stosunku do wielkości jego udziałów stanowi swoiste świadczenie (czynność), nie pozostające, jak to już było dowodzone w prostej relacji do treści zobowiązania sprzedawcy w umowie sprzedaży i rękojmi za wady rzeczy. Dlatego stosowanie do tej sytuacji przepisów o rękojmi z umowy sprzedaży, nawet „odpowiednio” nie jest w tym przypadku zasadne.

Wychodząc od ogólnej zasady początku biegu przedawnienia wszelkich roszczeń, to jest on wiązany z wymagalnością roszczenia. Wymagalność, nie mająca definicji ustawowej, jest określana jako stan, w którym wierzyciel ma prawną, co nie oznacza, że rzeczywistą możliwość żądania zaspokojenia przysługującej mu wierzytelności (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 12 lutego 1991 r. III CRN 500/90, OSNCP 1992, nr 7-8, poz. 137). Zgodnie z tym wymagalność wynika, bądź z określonego terminu wykonania zobowiązania, bądź z wezwania wierzyciela do wykonania go przez dłużnika (art. 455 k.c.), bądź też, jeżeli wymagalność zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, z pierwszym terminem, w którym uprawniony mógł najwcześniej podjąć tę czynność (art. 120 § 1 k.c.).

W okolicznościach, na tle których postawione zostało pytanie prawne, tym najwcześniejszym terminem jawi się wniesienie wkładów do spółki, mimo że po pewnym czasie skuteczność tego wniesienia jest zakwestionowana na drodze prawnej. Od momentu wniesienia wkładów można było weryfikować rzeczywistą ich wartość nazwaną przez art. 14 § 2 k.s.h. wartością zbywczą. Od tego też momentu można mówić o wadliwości wkładu, jeśli później okazuje się, że albo ma on wartość inną (zwłaszcza mniejszą) w stosunku do zadeklarowanej, z którą łączy się liczba przyznanych udziałów w spółce, albo nie ma tej wartości w ogóle, albo też samo wniesienie wkładów okazuje się prawnie nieskuteczne, bo pozostają one własnością ich zbywcy, jak w sprawie, leżącej u podstaw niniejszej uchwały. Do dnia zawarcia umowy spółki w sprawie określenia wartości zbywczej aportu nawiązuje jednoznacznie art. 175 k.s.h., odnoszący się do podobnego zagadnienia jak w art. 14 § 2 k.s.h., to jest do potrzeby wyrównania spółce brakującej wartości, w przypadku stwierdzenia różnicy.

Dla obliczonej kwoty tej różnicy nie ma znaczenia, że w momencie wnoszenia wkładów do spółki nie wiadomo było o tym, że występuje różnica między wartością zadeklarowaną przez wspólnika i wskazaną w umowie spółki a ich wartością zbywczą (rzeczywistą).

5. Analizowane zagadnienie łączy się ściśle z długością terminu przedawnienia roszczenia wyrównawczego z art. 14 § 2 k.s.h. Kwestia ta również nie była dotąd rozpatrywana w orzecznictwie. Na gruncie piśmiennictwa pojawiło się kilka możliwości do rozważenia. Pierwszą z nich jest termin trzyletni, mający podwójne uzasadnienie. Tak więc, może on najpierw wynikać z ogólnej reguły art. 118 k.c. określającej termin trzyletni dla roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Byłoby to uzasadnione, gdyby samo uczestnictwo wspólnika w kapitale spółki można potraktować za wystarczającą przesłankę prowadzenia przez niego działalności gospodarczej albo za możliwe do uznania, że czynność wniesienia wkładów na udziały w spółce pozostaje w związku z prowadzoną przez tą spółkę, obojętnie w jakim przedmiocie, działalnością gospodarczą. W tej kwestii orzecznictwo się już wypowiedziało, w szczególności wskazując na niezbędne cechy prowadzenia działalności gospodarczej, prowadzenia przedsiębiorstwa, bycia przedsiębiorcą, a wcześniej kupcem

i podmiotem gospodarczym. Z dość jednolitego spojrzenia orzecznictwa na te zagadnienia wysunąć można wniosek o konieczności pozostawiania zobowiązania wspólnika i roszczenia w stosunku do niego o jego wykonanie w związku z określonym rodzajem działalności spółki. Określając trzyletni termin przedawnienia w art. 118 k.c. nie chodzi o jakikolwiek związek z prowadzeniem działalności gospodarczej (por. zwłaszcza uchwała siedmiu sędziów SN z dnia 6 grudnia 1991 r. III CZP 117/91, OSNCP 1992, nr 5, poz. 65; uchwała SN z dnia 9 marca 1993 r. III CZP 156/92, OSNCP 1993, nr 9, poz. 152; uzasadnienie uchwały siedmiu sędziów SN z dnia 14 maja 1998 r. III CZP 12/98, OSNC 1998, nr 10, poz. 151; orz. SN z dnia 6 listopada 1998 r., III CKN 6/98, Lex nr 50677). Trafnie się nawiązuje w bardzo starannym uzasadnieniu postanowienia Sądu zgłaszającego zagadnienie prawne, do wczesnego w procesie przywracania znaczenia spółek handlowych w polskiej rzeczywistości gospodarczej stanowiska Sądu Najwyższego zawartego w uchwale z dnia 11 czerwca 1992 r. III CZP 64/92 (OSNCP 1992, nr 12, poz. 225). Podkreśla się zasadnie w uzasadnieniu tej uchwały, że w zakresie pojęcia „czynności pozostających w związku z prowadzeniem przedsiębiorstwa” znajdują się czynności związane z jego funkcjonowaniem w znaczeniu przedmiotowym. Dzisiaj byłoby właściwiej powiedzieć o znaczeniu przedmiotowo-funkcjonalnym, mając na uwadze odwoływanie się do art. 55¹ k.c. W takim związku z prowadzeniem przedsiębiorstwa dostrzega się możliwość pozostawiania wykonania obowiązku wspólnika co do prawidłowego pokrycia wkładem kapitału zakładowego. Jednakże taka czynność wspólnika nie pozostaje w związku z prowadzeniem przez przedsiębiorstwo (przedsiębiorcę) działalności gospodarczej, nie polega na uczestnictwie w obrocie gospodarczym, nie prowadzi do wytwarzania żadnych dóbr, sama w sobie nie przynosi zysku. Nie wykazuje zatem żadnych cech, wymaganych dla prowadzenia działalności gospodarczej w określonym przedmiocie, ogólnie wskazanym w dzisiejszym art. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, a poprzednio w przepisach prawa działalności gospodarczej z 1999 r. i ustawy o działalności gospodarczej z 1988 r., która stała w tle przytoczonego powyżej stanowiska SN. Dodać należy, że uczestnictwo w spółce, tradycyjnie dla ogółu porządków prawnych nie jest uważane za prowadzenie działalności gospodarczej, lecz tylko za

rodzaj inwestycji finansowej, lokowania wolnych środków finansowych w interesy kapitałowe, jako wyłącznie partycypację finansową w przedsięwzięciu gospodarczym lub innym, z nadzieją na udział w zyskach związanych z udziałem.

Należy dojść zatem do wniosku, że roszczenie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością skierowane do wspólnika o wyrównanie różnicy między wartością wkładu wniesionego według jego deklaracji a wartością zbywczą (rzeczywistą) nie jest roszczeniem związanym z prowadzoną działalnością gospodarczą. Jest natomiast osobnym od tej działalności roszczeniem, wynikającym wprost z trwającego między wspólnikami oraz między nimi i spółką, stosunku prawnego handlowej spółki kapitałowej z ograniczoną odpowiedzialnością.

Powyższą argumentację istotnie uzupełnia regulacja prawna odnosząca się do celu takiej spółki. Spośród spółek kapitałowych, obecnie także spółka z ograniczoną odpowiedzialnością może powstać dla każdego celu dopuszczalnego prawnie (art. 151 § 1 k.s.h.), co powoduje, że nie prowadząc działalności gospodarczej w ogóle nie stanie się przedsiębiorcą (art. 43¹ k.c., art. 2 i 4 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej). Jeśli tak będzie, to niezależnie od tego, jak się będzie przedstawiać kwestia wniesienia wkładów do takiej spółki, nie znajdzie zastosowania do jej roszczeń wobec wspólnika termin trzyletni z art. 118 k.c., wynikający z gospodarczego charakteru działalności, której spółka nie prowadzi.

Druga przyczyna trzyletniego terminu przedawnienia roszczeń ma swoje źródło w art. 297 k.s.h. Można nawet rzec, że wysuwa się ona na plan pierwszy, skoro zawiera się w przepisach kodeksu spółek handlowych, a więc nie wymaga stosowania kodeksu cywilnego, poprzez art. 2 k.s.h. Z art. 297 k.s.h. wynika, że roszczenie o naprawienie szkody przedawnia się z upływem trzech lat od dnia, w którym spółka dowiedziała się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia, z tym, że w każdym przypadku z upływem lat dziesięciu od dnia zdarzenia wyrządzającego szkodę. Biorąc pod uwagę wykładnię językową i funkcjonalną tego przepisu jest on właściwy dla znalezienia terminu przedawnienia roszczenia wyrównawczego z art. 14 § 2 k.s.h., tym bardziej, że w Kodeksie spółek

handlowych termin trzyletni jest obecny w wielu przypadkach. To jednak wymagałoby uznania źródła roszczenia z art. 14 § 2 k.s.h. jako naprawienia szkody.

Tymczasem odszkodowawczemu charakterowi tego roszczenia przeczy już samo odwołanie się ustawodawcy do wady aportu i wyrównania różnicy wartości a nie do szkody i odszkodowania. Ponadto, czyja to byłaby szkoda, bo że spółki, to na pewno, ale również innych wspólników, którzy aż do wyrównania wartości wkładów przez wspólnika z jego udziałami, które przecież w całości posiada, funkcjonują w spółce, w której rzeczywista suma wkładów nie odpowiada wysokości kapitału zakładowego. Pozostali wspólnicy nie mają jednak żadnych roszczeń do wspólnika o wyrównanie wartości wkładów do wartości jego udziałów.

Mimo zatem, że wada prawna aportu nie jest tożsama z wadą prawną przy sprzedaży i nie będzie można do niej stosować większości roszczeń znanych z rękojmi za wady rzeczy, to odpowiedzialność wspólnika wobec spółki objawiająca się jako obowiązek wyrównania wartości wkładu wywodzi się z idei rękojmi za wady. Mając ponadto na uwadze, że odpowiedzialność z rękojmi za wady odbiega wyraźnie od odpowiedzialności odszkodowawczej i jej przesłanek, to należy sprzeciwić się traktowaniu roszczenia wyrównawczego wobec wspólnika jako odszkodowawczego. Dlatego termin trzyletni przedawnienia roszczeń podpowiadany przez art. 297 k.s.h. nie znajdzie zastosowania.

Rozwiązaniem określanym jako drugie jest odwołanie się w piśmiennictwie wprost do rękojmi za wady prawne przy sprzedaży i zastosowania art. 576 § 1 k.c. Przepis ten stanowi o rocznym terminie od chwili dowiedzenia się przez uprawnionego (kupującego) o istnieniu wady prawnej rzeczy sprzedanej, po którym to czasie uprawnienia z tytułu rękojmi wygasają. Gdyby zastosować ten przepis do roszczenia wyrównawczego z art. 14 § 2 k.s.h., to roszczenie przeciwko wspólnikowi ulegałoby przedawnieniu (bo nie ma racji prawnych za wygaśnięciem roszczenia), też po roku od ustalonego początku biegu terminu przedawnienia. To jednak idzie zbyt daleko. Brak jest podstaw prawnych, aby roszczenia z art. 14 § 2 k.s.h. utożsamiać z uprawnieniami wygasającymi z upływem terminu zawitego, tak w dodatku krótkiego i niepraktycznego dla rozliczeń w ramach stosunku spółki. Ponadto, charakter tego stosunku prawnego sprzeciwia się, co było już

podnoszone, aby traktować stosunek spółki i skutki zawarcia umowy spółki z o.o. jako odpowiadające umowie sprzedaży wkładów za udziały, które są wnoszone w zamian za trwałe posiadanie udziałów w tej spółce. Toteż należy odrzucić, również w tym przypadku możliwość posłużenia się przepisami o rękojmi za wady prawne rzeczy sprzedanej, tym razem do określenia terminu przedawnienia roszczenia z art. 14 § 2 k.s.h., jako terminu rocznego z art. 576 § 1 k.c.

Trzecim rozwiązaniem jest termin podstawowy z art. 118 k.c., czyli dziesięcioletni, liczony od zdarzenia prawnego, zapoczątkowującego bieg przedawnienia roszczenia. Skoro nie jest właściwy termin trzyletni ze szczególnych regulacji, a art. 14 § 2 k.s.h. nie przewiduje własnego terminu przedawnienia, to z punktu widzenia wykładni systemowej zastosowana powinna być reguła ogólna. Tę przewiduje art. 118 k.c. w zw. z art. 2 k.s.h. w postaci dziesięcioletniego terminu przedawnienia.

Nie można temu wnioskowi zarzucić niezgodności z prawem. Nie jest też trafne twierdzenie, że powyższy termin jest zbyt długi, bo odbiegający od różnych stanów umownych, dla których przewiduje się znacznie krótsze terminy przedawnienia roszczeń pomiędzy stronami tych umów, ponieważ rzadko występuje stosunek prawny o charakterze trwałym, jakim jest umowny stosunek spółki. Gdyby nie bezwzględny status przepisów o terminach przedawnienia roszczeń, to długi termin w analizowanym przypadku mógłby razić ze względu na obawę osłabienia obowiązku samej spółki i członków jej zarządu do zbadania wartości aportu w czasie jego wnoszenia. Nadmierna może się też wydawać ochrona interesów spółki wobec wspólników, z których każdy wnoszący aporty na pokrycie swoich udziałów, aż w ciągu dziesięciu lat może się spodziewać wzruszenia zadeklarowanej wartości wniesionych udziałów w stosunku do wartości uznanej za rzeczywistą (zbywczą, według określenia w art. 14 § 2 k.s.h.). Nie jest to jednak argument natury prawnej, lecz zgłoszenie wątpliwości co do prawidłowych motywów ustawodawcy w sformułowaniu art. 14 § 2 k.s.h., nie zawierającego własnego terminu przedawnienia roszczenia spółki względem wspólnika.

Dziesięcioletni termin przedawnienia należy *de lege lata* przyjąć za właściwy (tak też przyjął jeszcze na gruncie kodeksu handlowego z 1934 r. Sąd Apelacyjny

w Warszawie w wyroku z dnia 12 kwietnia 2000 r. I ACa 1202/99, OSA 2001, nr 4, poz. 19). Powiązanie tego terminu z początkiem jego biegu – od wniesienia wkładu, a nie dopiero od wykrycia wady prawnej osłabia wrażenie nadmiernej jego długości. W stanie faktycznym sprawy, leżącej u podstaw zagadnienia prawnego wykrycie wady i jej potwierdzenie wyrokiem sądowym nastąpiło w piątym roku od wniesienia wkładu niepieniężnego obarczonego wadą prawną, o której mowa w art. 14 § 2 k.s.h.

Tylko dla porządku można wspomnieć o czwartej propozycji piśmiennictwa prawniczego, jaką jest uzależnienie terminu przedawnienia roszczeń z art. 14 § 2 k.s.h. od tego, czy spółka prowadzi działalność gospodarczą, czy też nie. W pierwszym przypadku roszczenie wyrównawcze przedawniałoby się po trzech latach, a w drugim – po dziesięciu latach od wniesienia wkładu na pokrycie udziałów. Tylko na pierwszy rzut oka jest to rozwiązanie nadające się do obrony. Jest ono metodologicznie wadliwe, bo nie może termin przedawnienia być różny w stosunku do tego samego typu spółki i to w odniesieniu do tego samego zdarzenia prawnego, będącego źródłem roszczenia. Zależałby on od zmiennej okoliczności, jaką jest w danym czasie prowadzenie działalności gospodarczej przez spółkę lub jej zaniechanie, bo nie wystarczy nawet określenie celu gospodarczego w umowie spółki z o.o., jeśli dowiodłoby się, że nie jest on realizowany. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w stosunku do dawnych jednostek gospodarki społecznej, przypisanie do których powodowało roczny termin prekluzyjny roszczeń. Wrócić do tego wydaje się niewyobrażalne, zwłaszcza że w nierównej sytuacji prawnej znaleźliby się wówczas także wspólnicy, a to naruszałoby art. 20 k.s.h. i zasady przedsiębiorczości w ramach reguł prawnych Unii Europejskiej.

Dotychczasowa analiza prawna prowadzi do następującej odpowiedzi na drugie i trzecie pytanie prawne: termin przedawnienia roszczenia przewidzianego w art. 14 § 2 k.s.h. wynosi dziesięć lat a jego bieg rozpoczyna się od dnia wniesienia wkładu niepieniężnego na pokrycie udziałów w kapitale zakładowym spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

6. W związku z udzieleniem pozytywnej odpowiedzi na pierwsze pytanie i treść uzasadnienia odpowiedzi na następne dwa pytania, odpowiedź na czwarte pytanie Sądu przedstawiającego zagadnienia prawne Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia, nie jest potrzebne.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy udzielił odpowiedzi na podstawie art. 390 § 1 k.p.c.

Jz

/tp/